Rok 2. №. 180. Sosnowiec, piątek 5 sierpnia 1927 roku. Cena numeru 15 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00.
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszk. redaktora: 6-92.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Wydawca: Helena Monsiorska.—Red. odp.: Wiktor Monsiorski.
FILJE: Będzin, hotel Bristol, telef. 5-98; Grodziec ulica Kościuszki; Zawiercie, ulica 3 maja Nr. 13.

Polska stanie na czele bloku państw bałtyckich.

Doniesienie prasy niemieckiej.

BERLIN, 4.8. „Boersen Ztg.", omawiając narady marszałka Piłsudskiego z posłem Patkiem, utrzymuje, że koła polskie przywiązują w obecnych rokowaniach z Moskwą główną wagę do zawarcia paktu o nieagresji. Według informacyj pisma, w ścisłej tajemnicy prowadzone są przygotowania do zawarcia paktu o nieagresji między Polską i państwami bałtyckiemi z jednej strony a Rosją z drugiej strony. Zawarcie powyższego paktu ma być wstępem do stworzenia bloku państw bałtyckich pod przewodnictwem Polski, o co marszałek Piłsudski już oddawna zabiega.

Dziennik donosi dalej, jakoby porozumienie polsko-litewskie w sprawie Wilna było kwestją najbliższych dni. Porozumienie to usunęłoby ostatnią przeszkodę w nawiązaniu stosunków z Litwą.

Na jakich warunkach
rząd uzyskał kredyty zagraniczne.

WARSZAWA, 4. 8. W związku z wypowiadaną przez niektóre organa prasowe opinją, że rząd winien podać do publicznej wiadomości warunki operacyj kredytowych w ostatnich czasach negocjowanych ministerjum skarbu komunikuje:

1) Wszystkie zasadnicze warunki uzyskanego kredytu w wysokości 15 miljonów dolarów zostały wymienione w rozporządzeniu prezydenta Rzpl. z dnia 11 lipca 1927 r., umowa o ten kredyt, po za temi zasadniczemi warunkami, zawiera wyłącznie tylko techniczne szczegóły; umowa ta nie zawiera żadnych klauzul, ograniczających swobodę ruchów rządu w zakresie polityki kredytowej.

2) Szczegóły pertraktacji o wielką pożyczkę długoterminową nie mogą być ogłoszone, albowiem finalizacja tej pożyczki, jak już rząd wielokrotnie o tem komunikował, została odroczona ze względu na stan rynku amerykańskiego.

Zlikwidowanie szajki szpiegowskiej w Król. Hucie.

KATOWICE, 4 8. Wczoraj w godzinach wieczornych władze bezpieczeństwa zlikwidowały w Królewskiej Hucie nową szajkę szpiegowską, która pracowała na rzecz Niemiec. Ujawnienie organizacji szpiegowskiej nastąpiło niespodziewanie, przyczem zaszła potrzeba natychmiastowego jej zlikwidowania. Bliższe szczegóły trzymane są w tajemnicy.

Przed ostatnią krytyczną chwilą w Genewie.

LONDYN, 4.8. Chamberlein zwołał wczoraj po południu Radę Gabinetową do gmachu Foreign Office w sprawie poszukiwania wyjścia kompromisowego w sprawie zbrojeń morskich ze względu na dzisiejsze czwartkowe ostatecznie krytyczne posiedzenie w Genewie. Po posiedzeniu wysłano do lorda Cecila depesze, skutkiem których wieczorem Gibson, Cecil i admirał japoński Saito odbędą ostatnią poufną naradę. Londyńskie koła polityczne bardzo pesymistycznie oceniają możliwość kompromisu i przewidują na dziś ostateczne załamanie się konferencji.

Rosja sowiecka prosi Polskę o pośrednictwo w sporze z Anglją.

Berlińskie pogłoski o sensacyjnej propozycji Cziczerina.

BERLIN, 4.8. Nie spodziewany przyjazd posła polskiego przy rządzie moskiewskim p. Patka do Warszawy wywołał w berlińskich kołach politycznych wielkie zainteresowanie.

Krążą tu wiadomości, rzekomo otrzymane z Moskwy, jakoby nagły wyjazd posła polskiego do Warszawy spowodowany został sensacyjną propozycją komisarza Cziczerina, uczynioną rządowi polskiemu za pośrednictwem posła Patka.

Cziczerin mianowicie zwrócić się miał z prośbą, aby Polska podjęła się roli pośrednika pomiędzy Rosją sowiecką a Anglją i aby rozpoczęła akcję, zmierzającą do ponownego podjęcia stosunków dyplomatycznych między Londynem i Moskwą.

W berlińskich kołach politycznych sądzą, iż rząd polski podejmie się ewentualnie tej misji, ale dopiero wówczas, gdy sam dojdzie do porozumienia z Rosją sowiecką co do traktatu handlowego i gwarancyjnego.

Przywiezienie zwłok ś. p. kardynała Ledóchowskiego.

POZNAŃ, 4. 8. W końcu września przywiezione mają być z Rzymu do Poznania zwłoki ś. p. kardynała Ledóchowskiego generała T. Jezuitów.

Pisma donoszą, że...

— W Żeleślinie pod Inowrocławiem zgłosiła się do władz policyjnych niepokojona wyrzutami sumienia 22 letnia robotnica sezonowa Pawikowska i przyznała się do spalenia w piecyku żelaznym swego nieślubnego dziecka. Pawikowską aresztowano.

— Utonęła w Wiśle p. Pokorska, żona właściciela kina w Toruniu, która pospieszyła na ratunek swej córce. P. Pokorski rzucił się z brzegu do Wisły i zdołał uratować tylko córkę. Kilku żołnierzy wydobyło zwłoki jego żony.

— Prezydent Coolidge oświadczył, iż przy najbliższych wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych nie będzie kandydował.

— Stosownie do życzenia Mussoliniego, który oświadczył, iż należy dążyć do powiększenia narodu włoskiego w niedalekiej przyszłości do 60 miljonów szereg związków społecznych ogłosił nagrody dla rodzin, które w ciągu 5 lat powiększą się o najwyższą ilość dzieci.

— W teatrze Polskim w Warszawie odbywały się zdjęcia kinematograficzne z udziałem p. p. Smosarskiej, Stanisława Gruszczyńskiego i wielu innych ulubieńców publiczności.

Podczas, gdy p. Gruszczyński pozował w świetle jupiterów, do garderoby wślizgnął się złodziej i skradł artyście kapelusz „Borsalino".

— Opuszcza Warszawę kapitan sztabu generalnego Ponset de Sandon, z generalnego inspektoratu sił zbrojnych, udając się do Gdyni, gdzie zamierza w ciągu czwartku lub piątku, zależnie od pogody, przepłynąć z Gdyni na Hel wpław w ciągu 20 godzin.

— Wiadomość o podwyższeniu ceł na zboże dla ułatwienia rolnikom spłaty podatku majątkowego nie odpowiada prawdzie, gdyż rząd nie widzi żadnego związku pomiędzy podwyżką cła na zboże, a ściągnięciem rat podatku majątkowego.

— W najbliższych dniach rozpoczną się w okolicach Łodzi wielkie manewry lotnicze. Planowany jest atak lotniczy na Łódź. W manewrach weźmie także udział piechota i artylerja.

— Wniesztorg sowiecki zamierza w jesieni dokonać w Polsse wielkich zakupów. Urząd sowiecki chce wyzyskać pomyślną dla siebie konjunkturę w bankach polskich, które dyskontują bez przeszkód weksle sowieckich organizacyj handlowych.

— Min. komunikacji przystąpiło do montowania dwuch radjostacyj nadawczych i odbiorczych, przystosowanych do potrzeb lotnictwa. Stacje te staną w Warszawie i we Lwowie i będą służyły do celów lotnictwa cywilnego.

— Dnia 3 bm. przez Bulwar Kościuszkowski w Warszawie przechodziło małżeństwo Banasiewicze. W pewnym momencie zatrzymała się przed nimi taksówka a pasażerowie taksówki usiłowali wciągnąć do auta żonę Banasiewicza, przyczem jeden z nich zadał jej cios nożem w czoło. Na szczęście zjawił się patrol policyjny, który obezwładnił napastników i aresztował.

— Onegdaj wieczorem spadł do Dunaju angielski samolot wojskowy, który wzbił się w powietrze w południe w Londynie i zamierzał udać się do Indyj. Jeden lotnik jest ciężko ranny, drugi lżej.

— „Telegraphen Union" donosi z Moskwy, że komisja pracy i obrony państwa uchwaliła w ciągu następnego roku gospodarczego zbudować w Rosji centralnej 16 nowych fabryk armat i amunicji. Do opracowania planów wezwani być mają rzeczoznawcy rosyjscy i zagraniczni. Fundusze na budowę fabryk zostały uchwalone.

Giełda i akcje patrz strona 4 ta

Szerzenie kultu niepewności.

Prasie obozu narodowo-demokratycznego zależy specjalnie na tem, aby znudzeni partyjną wojną obywatele nie zapomnieli, że istnieją organizacje polityczne, które do wewnętrznego niepokoju w państwie, nie dopuszczą. W tym celu straszy się opinję ujemnym bilansem handlowym, rozmaitemi „zamachami" na demokrację i parlamentaryzm, wreszcie pisze się niestworzone rzeczy o jakichś konspiracjach, tajemnych zamiarach rządu, wogóle szerzy się celowo kult niepewności.

Tymczasem trzeźwo myślący obywatel widzi, że strachy malowane na szpaltach dzienników opozycyjnych nietylko się nie zjawiają, ale owszem, w kraju czuje, że jeszcze nigdy od czasu odzyskania niepodległości nie mógł tak spokojnie pracować jak właśnie za rządów obecnych. Wprawdzie nie powodzi nam się idealnie, czujemy brak kapitału, ciasnotę ekonomiczną, ale przynajmniej żaden Witos nie skrzeczy nad głową, że „będzie jeszcze gorzej".

Prasa opozycyjna nie może przeboleć ostatniego zamknięcia sesji sejmowej i baje niestworzone rzeczy na temat zamachów na demokrację i instytucje ustawodawcze. Tymczasem ani jeden wyborca nie uronił łezki z powodu zamknięcia sesji sejmu. Te biadania i pesymistyczne horoskopy, jakie się czyta na szpaltach niektórych dzienników, to głosy przyszłych kandydatów do sejmu.

Najmłodszy z koników, na których jeździ od pewnego czasu prasa endecka, zwie się konspiracją. Zarzuca się tam rządowi „tajemniczość co do swojego programu", „zwalczanie stronnictw politycznych" i t. p. Społeczeństwo polskie miało przed przewrotem majowym 13 gabinetów i 13 programów rządowych, wygłoszonych z wielką pompą, a jednak żadnemu z nich nie udało się przeprowadzić choćby jednego punktu.

Rząd marszałka Piłsudskiego tem się właśnie różni od innych rządów, że nie wygłasza programów, tylko pracuje nad uporządkowaniem życia państwowego i to co robi, robi w oczach wszystkich. Wszystkie dotychczasowe kroki rządu były dla całego społeczeństwa jasne i zrozumiałe. Tajemnicze zaś były i są do dziś tylko dla tych, którzy nie odróżniają interesów państwowych od partyjnych i prywatnych. Lecz niepewność wielmożów partyjnych na stanowiskach rządowych nie świadczy jeszcze o tem, aby o ich skórę drżało całe społeczeństwo.

Wmawianie w opinję publiczną niepewności, świadczy tylko, do jakiego stopnia strachem przejęci są ci, co o strachach prawią. Społeczeństwo całe czuje się natomiast pewniej niż kiedykolwiek, jeżeli mu zaś cośkolwiek grozi, to chyba ze strony tych, którzy sieją niepokój i z tego niepokoju chcą wyciągnąć korzyści dla siebie.

B.

Socjal. zw. kol. przeciw projektom uposażeniowym.

Grożą strajkiem w razie ich przeprowadzenia.

Socjalistyczny związek kolejarzy przedłożył ministerjum kolei krytykę projektów ministerjalnych w sprawie podwyżki płac.

Wczoraj znowu odbyło się posiedzenie wydziału wykonawczego związku zawodowych kolejarzy, na którem raz jeszcze omówiono tę sprawę, poczem postanowiono prowadzić kampanję przeciwko projektom ministerjum kolei. Wydział wykonawczy związków zawodowych kolejarzy ogłosił przy tej sposobności protest, odrzucając bezwzględnie projekty nowego, odrębnego dla kolejarzy uposażenia i domagając się, aby w ramach dotychczasowych, ogólnie obowiązujących norm uposażeniowych, płace wszystkich bez wyjątku kolejarzy zostały podwyższone do poziomu obecnej drożyzny z dniem 1 go września b. r., zgodnie z decyzją szefa rządu.

Wydział wykonawczy zapowiada w swej rezolucji, że „gdyby ministerjum kolei chciało projekty obecne kolejarzom narzucić, wywoła to ze strony mas kolejarzy gwałtowny opór, który nie cofnie się przed powszechnym strajkiem na kolejach".

Cięcie cesarskie na zwłokach kobiety przejechanej przez samochód

Z łona zmarłej matki wydobyto zdrowe dziecko.

Na jednem z przedmieść Londynu zdarzył się niezwykły wypadek podczas katastrofy samochodowej. Samochód ciężarowy przejechał 20 letnią Nelly Raston, obcinajac jej głowę

Po stwierdzeniu, iż była ona w ostatniem stadjum ciąży, przewieziono zwłoki do szpitala, gdzie lekarze dokonali natychmiast cięcia cesarskiego i wydobyli zupełnie zdrowe dziecko.

„Toruńskie... pierniki".

(Korespondencja specjalna „Expresu Zagłębia").

Toruń, 2 sierpnia.

— Jakież smutne refleksje nasunął mi wczorajszy pobyt pana prezydenta Rzeczypospolitej Mościckiego w Toruniu.

Przykro, że muszę pisać o tem, ale przyjęcie głowy państwa przez toruniaków było tak oziębłe, tak oficjalnie sztywne, że czuję się w obowiązku nadmienić o tem.

Kiedy przyjeżdżał do Torunia w dzień Bożego Ciała biskup Okoniewski, mieszkańcy zgotowali mu owacyjne przyjęcie. Miasto przybrało odświętny wygląd. Udekorowane zostało przepięknie. Przy ulicy Zeglarskiej postawiono wspaniałą bramę tryumfalną, illuminowaną i przystrojoną wawrzynem. Tłumy wznosiły okrzyki na cześć ekscelencji

Wczoraj i przedwczoraj gościł w Toruniu przedstawiciel Rzeczypospolitej. Miasto było udekorowane flagami narodowemi. Brama tryumfalna — ta sama, co na przyjęcie biskupa — tylko przeniesiona na plac Katarzyny. Widać będzie już stałym rekwizytem na przyjęcia dygnitarzy.

Osób bardzo dużo. Ale tłum ten raczej z ciekawości wyległ na ulice. Anemiczne okrzyki. Sztywność! Oziębłość! Wstyd! Rzeczywiście toruńskie... pierniki są wyjątkowe.

Na galowem przedstawieniu w teatrze miejskim — mało publiczności. Loże puste. Najwięcej wojskowych. Nikogo z inteligencji i towarzystwa. A w każdym razie wyjątki.

Na galowem przedstawieniu —we frakach i sukniach wieczorowych tylko aktorzy. A tak — zwykłe, codzienne ubrania, nawet jasne i sportowe!

Przed przedstawieniem pytam znajomego — znanego tu adwokata, czy będzie wieczorem na operze.

„Nie" — odpowiada. „Dlaczego?" — „Bo będzie tam prezydent!"

Trudno o większą bezczelność i cynizm.

Smutno patrzyły dobre oczy pana prezydenta na publiczność. Wyczuły oziębłość, oschłość i oficjalność.

Kiedyż zrozumieją obywatele Torunia, że tylko najściślejsza współpraca, zaufanie i poparcie rządu — wzmocnią potęgę Rzeczypospolitej. Pojęły to już jednostki zdrowo myślące i one są przykładem dla innych. Oby jaknajprędzej zniknęły swary, niezgoda i animozje.

Pobyt pana prezydenta na Pomorzu bezwzględnie przyczyni się do zatarcia wszelkich nieporozumień. Mowa głowy państwa wygłoszona na raucie w Toruniu, jest jaskrawym tego przykładem. Mniej jątrzenia ze strony prasy (Osławione „Słowo Pomorskie"), więcej lojalnej współpracy i zaufania, a następna wizyta pana prezydenta na Pomorzu zmieni się w spontaniczną manifestację.

Może nawet zaryzykują oszczędne toruńskie.. pierniki wystawić nową bramę tryumfalną...

Tymoteusz Ortym.

Yveling Rambaud i E. Piron.

Dramat w Bicetre.

POWIEŚĆ.

17

Powiedziawszy to rzuciła popiół w kominek, poczem pośpiesznie podeszła do chorego.

Nagle wstrzymała się w swym zapędzie zbrodniczym. Nie potrzebowała już popełniać zabójstwa.

Blade światło mignęło w oku starca, śmiertelna czkawka wstrząsnęła jego gardłem, ostatnie tchnienie uleciało z ust.

Nachyliła się nad znienawidzoną głową, by się przekonać czy skonał.

W tejże chwili lekko otworzyły się drzwi i do pokoju weszła młoda dziewczyna w białym szlafroczku i z rozpuszczonemi włosami.

Chwilę stała nieruchoma, zdumiona postawą i wyrazem twarzy hrabiny.

Była to Cecylja, ktora usłyszawszy szmer w pokoju hrabiego, przybiegła, by pomódz siostrze Anieli. Ale zamiast zakonnicy zastała Luizę.

— Pani! — szepnęła przerażona.

— Go takiego ? — odrzekła z przestrachem hrabina, postępując ku Cecylji, jak gdyby własną osobą chciała zasłonić trupa.—Czego chcesz? Dawno tu jesteś?

— Weszłam w tej chwili... chciałam zobaczyć...

— Idź stąd! —zawołała hrabina z gniewem, jeszcze bliżej podstępując ku niej. — Nie potrzebuję niczyjej pomocy. Ja dzisiaj czuwam. Idź.

Cecylja odeszła.

— Zdaje się, że nic nie widziała — szepnęła hrabina — ale jeżeli spostrzegła co, to niech milczy, bo inaczej...

Następnego dnia smutek zapanował w całym pałacu.

Cecylja, szczerze żałująca hrabiego, nie mogła powstrzymać łez.

Rano, hrabina zawiadomiła o śmierci męża swą siostrę Henrykę i rodzinę Hauteclair, nadto kazała Augustowi pojechać do Paryża po Fabjana, który już od dwóch dni nie zaglądał do pałacu.

Sama, przybrana w grubą żałobę, od godziny dziewiątej zasiadła w małym salonie, co chwila ocierając chustką spływające po twarzy łzy.

Otaczający ją Honorjusz Midoux z żoną i Jakób Hauteclair z córką Marcelą, gorącemi słowami pociechy usiłowali złagodzić boleść zrozpaczonej wdowy.

XI.

W rogu salonu mała Róża Midoux siedziała na kolanach Cecylji i otoczywszy jej szyję ramionami, mówiła:

— Proszę cię mateczko, nie płacz... ja ciebie kocham i nie chcę byś płakała, to mi sprawia przykrość.

Dobrze, dziecię, nie będę płakała... — odpowiadała Cecylja, powstrzymując łzy i pieszcząc ją wzajemnie.

Potrzebowała ona tego roztargnienia, by uwolnić się od strasznych wspomnień nocy ubiegłej. Nagła śmierć hrabiego, obecność hrabiny przy nim, jej zmieszanie i słowa gniewne, wszystkie te wypadki napełniały ją boleścią i niepokojem. Widziała w nich jakąś zagadkę i nie mogła o nich zapomnieć.

Zaniepokojona hrabina obserwowała ją zdala i zapytywała siebie, jakie też uwagi i myśli krążą pod tym czołem czystem.

Będąc kobietą decydującą się szybko, postanowiła uprzedzić pytania i wyjaśnić niepewność.

— Moja droga Henryko — głośno rzekła do siostry — jeżeli może co pocieszyć mię w mem nieszczęściu, to myśl, że byłam przy mym mężu w ostatnich chwilach jego życia, że czuwałam nad nim i że własną ręką przymknęłam jego powieki. Miałam jakieś przeczucie grożącej mi katastrofy i dla tego prosiłam siostrę Anielę, by ustąpiła mi miejsca przy łożu chorego.

— Dobrze pani trafiła, wybierając tę zakonnicę na dozorczynię—rzekł p Hauteclair.

— Rzeczywiście, w poświęceniu swem i gorliwości była ona godną współzawodniczką pańskiej córki Cecylji: jest to największa pochwała, jaką jej udzielić mogę. Hrabia Rudolf był otoczony bezustanną troskliwością, a wdzięczną za nią jestem głównie mojej córce chrzestnej, Cecylji, która była nie dozorczynią jego, lecz aniołem stróżem.

— On bardzo kochał Cecylję — wtrąciła Henryka.

— I ona też odpłacała mu takiem samem przywiązaniem.

Hrabina powstała i podeszła do Cecylji, słuchającej tej rozmowy z najwyższem zdziwieniem.

— Moje drogie dziecko — rzekła wdowa tonem serdecznym — musiały wydać ci się dziwnemi moje słowa wczorajsze. Powinnaś mię usprawiedliwić, gdyż myślałam, że zwarjuję z boleści. Hrabia wydał ostatnie tchnienie i ostatni raz pożegnał mię wzrokiem, którego nie zapomnę nigdy. Nie wiedziałam, co się ze mną działo i zdaje mi się, żem ostro przemówiła do ciebie, a nawet postąpiła, jak z osobą obcą. Przepraszam cię, moje dziecko.

Cecylja zmieszała się. Z jednej strony sprawiła na niej wrażenie pokora hrabiny, z drugiej była uszczęśliwiona tem wyjaśnieniem.

Zebrane w jej umyśle chmury rozpłynęły się. Rzeczywiście, musiał być tylko taki powód. Zaniepokojone jej serce rozpogodziło się.

(c. d. n.)

Ludzie bez serca...

Niedola robotnicza w Zagłębiu.

Onegdaj w fabryce maszyn w Niwce zdarzył się straszny wypadek: jednemu z robotników Stefanowi Waldasowi z Zagórza, maszyna zmiażdżyła palec.

Omdlałego z bólu odprowadzono do ambulatorjum kasy chorych, gdzie rannemu opatrzono palec. Ból wielki, ale rana nie niebezpieczna, więc nie było potrzeby umieszczać biedaka w szpitalu, ale ze względu na osłabienie z bólu i z upływu krwi należało go odstawić do domu do Zagórza, ranny bowiem sam nie byłby w stanie odbyć kilkokilometrowej drogi pieszo.

I tu zaczyna się tragedja biednego robotnika.

Ponieważ kasa chorych nie ponosi żadnych ciężarów z racji nieszczęśliwych wypadków, więc z ambulatorjum zatelefonowano o konie do fabryki maszyn stanowiącej własność tow. sosnowieckiego.

Na odpowiedź nie czekano długo: koni fabryka nie ma!

Nie widząc innego wyjścia ambulatorjum zwróciło się do kasy chorych

I stąd otrzymano odpowiedź odmowną: kasa nie ma obowiązku zajmować się rannymi z wypadku, konie powinna dać fabryka. A zresztą choćby kasa chciała, to w tej chwili żadnego wehikułu wolnego niemał...

A biedny robotnik leży i jęczy. Do ambulatorjum przyprowadzono go o godz. 3 ej po południu, a tu już 7 i pół wieczorem. Zgorączkowane usta i język chory radby zwilżyć mlekiem lub herbatą; radby się rozebrać i położyć do łó ka, a tu koni niema!

Konie i auta zajęte. Rozwożą pp. dyrektorów i urzędników, tego do domu, tamtego do knajpy, a ty, biedny robotniku ze zmiażdżonym palcem leż, cierp i czekaj zmiłowania Bożego.

Ambulatorjum nie zadowoliło się jedną odpowiedzią fabryki. Chorego nie można przecież zostawić bez opieki, bez jadła i napoju na całą długą noc Więc telefon dźwięczy co chwila i wreszcie o godz. 9 ej wieczorem zarząd fabryki znalazł konie, które odwiozły rannego do domu.

Poleży, wyleczy się i dostanie za palec z zakładu ubezpieczeń — z tej „zdobyczy socjalnej" robotnika kilkanaście złotych za jakie pół roku...

(s.)

Kronika.

KALENDARZYK.

Sierpnia 5 Piątek

† N.M.P. Śnieżnej
Przemi. Pańskie
Wschód słońca 4.02
Zachód „ 7.21

RADJO.

Piątek — 5 sierpnia.

WARSZAWA.

12.00 Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty P. A.T. nad program.
15.00 Komunikaty gospodarczy i meteorologiczny, nad program.
15.20 Przerwa.
16.45 Komunikat harcerski.
17.00 Audycja dla dzieci.
17 50 Nad program i komunikaty.
18.00 Koncert popołudniowy kameralny.
19.00 Komunikat „P. A. T."
19,15 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pod tyt. „O tennisie w Polsce i zagranicą",
20.00 Komunikat rolniczy.
20 15 Przerwa.
20.30 Koncert wieczorny.
22 00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, sygnał czasu, komunikaty policji i komunikaty „P. A. T", nad program.

KRAKÓW.

17.25 Program dla dzieci.
18.00 Transmisja z Warszawy.
19.00 Odczyt pod. tyt. „O lasach, gajach i drzewach świętych, Cz. I".
19.30 Odczyt pod. tyt. „Przegląd geograficzno-gospodarczy",
20.00 Komunikat sportowy i inne.
od 20.30 Transmisja z Warszawy.

POZNAŃ.

13.00 Notowania giełdy zbożowej i towarowej.
14.00 Notowania giełdy pieniężnej i rzeźni miejskiej.
17.30 Trnsmisja koncertu z kawiarni „Wielkopolanka".
19.00 Nadprogram
19.10 Odczyt p. t. „Najstarsze targi w Polsce",
19.35 Komunikaty gospodarcze.
19.55 Pogadanka z radjotechniki.
20.30 Wieczór muzyki francuskiej i hiszpańskiej.
22.00 Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Carlton".

Z Sosnowca.

Instalacje elektryczne na raty.

W dniu 3 bm. odbyła się w elektrowni w Sosnowcu konferencja z udziałem instalatorów w sprawie wykonywania drobnych instalacyj na raty.

Elektrownia, jak się dowiadujemy, od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem udostępnienia korzystania z elektryczności i mniej zamożnej ludności. Główną przeszkodą było to, iż większy jednorazowy wydatek na założenie instalacji, uniemożliwiał niektórym sferom założenie jej u siebie. Elektrownia zdecydowała się na finansowanie tego rodzaju małych instalacyj w ten sposób, że należność za nie będzie spłacana w ciągu 10 ciu miesięcy, ratami, jednocześnie z rachunkami za prąd.

Inicjatywę elektrowni zebrani instalatorzy przyjęli z uznaniem. Przypuszczać więc należy, że dzięki temu, szerokie sfery mniej zamożnej ludności, skorzystają z tego udogodnienia, ponieważ raty miesięczne za instalację będą wynosiły zaledwie kilka lub najwyżej kilkanaście złotych miesięcznie zależnie od wielkości instalacji.

Osoby, życzące skorzystać z powyższego, będą miały wszelkie ułatwienia, ponieważ formalności z tem związane załatwiać będą w elektrowni instalatorzy.

(s) **Do nowych abonentów.** W dodatku do numeru niedzielnego czytelnicy nasi znajdą streszczenie powieści „Dramat w Bicetre", którą drukujemy w odcinku.

Powieść ta sensacyjnością dorównywa słynnej „Podpalaczce" i tak, jak tamta, trzyma w napięciu uwagę czytelnika od pierwszego do ostatniego wiersza.

(s) **Z sekcji dozorców górniczych.** Niniejszym podajemy zainteresowanym do wiadomości, że zebranie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu odbędzie się w dniu 7 sierpnia 1927 r. o godzinie 10 ej rano w lokalu związku przy ulicy Warszawskiej 22.

Członków zarządu i delegatów sekcji dozorców uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie

(s) **Likwidacja strajku.** Strajk sezonowych robotników na kolei należy uważać za zlikwidowany. Wczoraj wszyscy robotnicy przystąpili do pracy, pod warunkiem, że żądania ich zostaną przez władze kolejowe uwzględnione.

(s) **Hrabia bez biletu.** Policja pociągnęła do odpowiedzialności sosnowiczanina Antoniego Hrabiego za jazdę pociągiem na gapę.

(s) **Autodorożkarze strajkują.** Właściciele dorożek samochodowych w dalszym ciągu strajkują. Wczoraj przed południem zebrali się przed magistratem i żądali konferencji z prezydentem, Wobec zdecydowanego stanowiska magistratu w sprawie postojów autodorożek prezydent delegacji nie przyjął.

(s) **Komisja ankietowa.** W dniu wczorajszym komisja ankietowa odbywała konferencję z piekarzami i rzeźnikami. Tematem obrad była sprawa kalkulacji cen.

(s) **Plaga Starego Sosnowca.** Na pola w okolicy Starego Sosnowca wywożone są nieczystości z dołów kloacznych, które w niemożliwy poprostu sposób zanieczyszczają powietrze.

Dotychczas był praktykowany zwyczaj, że wywiezione nocą nieczystości, były natychmiast zaorywane i w ten sposób unikało się zanieczyszczania powietrza. W bieżącym roku pp. właściciele gruntów widocznie o tem zapomnieli i nieczystości leżą na polach po kilka dni, stając się istną plagą mieszkańców Starego Sosnowca. Możeby władze zwróciły na to uwagę?

(s) **Handel artykułami spożywczemi na ulicy.** Władze nasze wydają masowo zezwolenia na handel uliczny wodą sodową i cukierkami. Nie wszyscy handlujący jednak temi specjałami ściśle stosują się do wydanego zezwolenia. Niejednokrotnie widać, że handlujący sprzedają poza cukierkami i wodą sodową artykuły żywnościowe, jak chleb, bułki, wędliny i t. p Sprzedaż tych artykułów odbywa się w warunkach nader niehygjenicznych, urągających wszelkim przepisom sanitarnym.

Tego rodzaju praktyki nie powinny być tolerowane pod żadnym pozorem.

(s) **Polewać ulice.** Istnieje rozporządzenie, że w porze letniej należy polewać ulice. We wszystkich miastach rozporządzenie to jest ściśle przestrzegane. Wyjątek stanowi Sosnowiec, gdzie tego rodzaju rzeczy nikogo nie obchodzą. Podczas upalnych dni i przy rozkopanych ulicach w naszem mieście, tumany kurzu za lada podmuchem wiatru stają się istotną udręką mieszkańców. Możeby więc policja przypomniała właścicielom domów o ich obowiązku.

(s) **Baczność, palacze!** Tytoń monopolowy „Kir", który otrzymały nasze hurtownie w miesiącu bieżącym jest przeważnie stęchły i śmierdzący. Radzimy więc wszystkim kazać otwierać paczkę i przekonać się, czy niema na tytoniu pleśni.

Z Będzina.

(b) **Osobiste.** Naczelnik urzędu skarbowego w Będzinie, p. St. Antosz wyjechał na 6 cio tygodniowy urlop wypoczynkowy.

(b) **Konferencja rolnicza.** Dnia 9 b. m., przyjeżdża do starostwa inspektor z ministerjum rolnictwa w Warszawie, p. Wł. Tustanowski.

Inspektor odbędzie konferencję w sprawie gospodarki rolniczej, w której weźmie udział starosta p J. Olpiński oraz przedstawiciele sejmiku i wybitni działacze na polu rolnictwa.

(b) **Echa wyborów gminnych.** Protesty przeciw wyborom rad gminnych i wójtów, po szczegółowem rozpatrzeniu przez starostę zostały wszystkie odrzucone. Dowiadujemy się, że gmina olkusko-siewierska i grodziecka wyślą ponowny protest do województwa

(b) **Wykrycie sprawców kradzieży.** Policja 3 go komisarjatu w Będzinie, niejednokrotnie odznaczyła się spiesznem wykryciem przestępstw.

Wczoraj znów wyśledzono sprawców kradzieży drutu miedzianego i cewek z remizy tramwajowej, na ogólną sumę 6 tysięcy złotych.

Sprawcami, których osadzono w areszcie, okazali się: A. Banasik, Szosowa 26, Jan Gajger, Ksawerowska 21, Piotr Bocheník, Ksawerowska 27 i Wacław Żelichowski, ul. Szosowa nr. 2.

Paserami, u których znaleziono część skradzionego towaru, byli: Rubin Liwer i Borensztajn Herszlik, obaj zam. w Dąbrowie, przy ulicy Król. Jadwigi 42.

Z Dąbrowy.

(d) **Osobiste.** P. Wł. Seroka, prezydent miasta Dąbrowy, wrócił z urlopu i wczoraj objął urzędowanie.

P. Z. Cieplak wiceprezydent dziś wyjeżdża na urlop wypoczynkowy.

Z Zawiercia.

(z) **Strajk robotników sezonowych na kolei.** Na odcinku toru kolejowego Zawiercie — Ząbkowice przystąpiło do strajku 435 robotników sezonowych, zatrudnionych przy naprawie toru

Robotnicy domagają się podwyżki płac o 35 proc., przyznanie im dwutygodniowych urlopów i korzystania z opieki lekarskiej kasy chorych.

(z) **Wielka burza.** W ubiegły poniedziałek w godzinach popołudniowych nad pow. zawierckim szalała wielka burza z ulewnym deszczem i piorunami.

W Zawierciu piorun uderzył w kilka budynków, wyrządzając szkody. Na ul. Próżnej 5 od uderzenia pioruna wybuchł pożar na strychu w domu Opaczewskiego, jak również została porażona piorunem w prawe biodro Ditner Klara, lat 38. Na ul. Kijowskiej piorun uderzył w dom Miernika, gdzie spłonął częściowo dach, a na polach obok Łośnia została zabita przez piorun Władysława Orman. W kościele ewangielickim w Zawierciu piorun uderzył w wieżę, zrywając z niej dachówkę.

Dzięki natychmiastowej akcji ratunkowej straży, pożary w zarodku zostały zlikwidowane.

(z) **Wykrycie kradzieży.** Dzięki energicznie prowadzonemu wywiadowi, policja wykryła sprawców kradzieży, popełnionej na Wysoce u dra Cudnego.

Sprawcami kradzieży są: Błaszczyk Władysław, Szeroka 16, Ostrowski Edward, zam. w domach T. A. Z. domy „A" i Jeziorski Ireneusz. Nabywcą skradzionych rzeczy jest Szmul Niski.

(z) **Śmierć pod kołami pociągu.** Mieszkaniec Zawiercia, niejaki Teofil Krawczyk, woźny urzędu pocztowego w Ząbkowicach, wyskakując z pociągu towarowego na 2 kilometry przed stacją Ząbkowice, dostał się pod koła pociągu, ponosząc śmierć na miejscu.

Na zasadzie uchwał zjazdu związku prasy prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie.

Pożar w Górze Siewierskiej.

(Koresp. „Expresu Zagł.")

W dniu 1-go sierpnia 1927 roku o godzinie 16 ej podczas szalejącej burzy nad wsią Góra Siewierska, w gminie Wojkowice Kościelne, uderzył piorun w stajnie folwarku w tejże wsi, należącego do Gwarectwa Hrabiego Renard w Sielcu.

Piorun wpadł do stajni kominem wentylacyjnem i zabił na miejscu 3 krowy, a następnie ogarnął płomieniami cały dach wspomnianej stajni.

Resztę bydła i koni zdołano uratować. Wskutek pożaru spalił się dach wspomnianej stajni i wewnętrzne urządzenia. Ogólnej straty powstałej wskutek pożaru, administrator narazie nie mógł obliczyć.

Przy tej okazji muszę nadmienić następujący incydent godny potępienia, a mianowicie:

Obecny na miejscu posterunkowy p. p. St. Góra z posterunku p. p. w Wojkowicach Kościelnych, zwrócił się do 2-ch nieznanych mu osobników, ubranych po cywilnemu i stojących bezczynnie obok płonącej stajni z wezwaniem, aby udali się do pompowania wody sikawką strażacką, gdyż strażacy byli wszyscy zajęci tłumieniem pożaru wewnątrz stajni.

Na wezwanie wspomnianego funkcjonarjusza p p. osobnicy ci wzruszyli ramionami, co miało oznaczać, że nie mają przyjemności brać udziału w akcji ratunkowej.

Wówczas wspomniany funkcjonarjusz p. p. zwrócił się powtórnie do owych osobników z kategorycznem wezwaniem, na co jeden z osobników odpowiadał kilkakrotnie „idę", a obydwaj stali w miejscu.

Wobec tego posterunkowy siłą zmusił tych panów do wzięcia udziału w akcji ratunkowej.

Jak się dało później ustalić, jeden z nich jest naczelnikiem straży ogniowej ochotniczej, a drugi również najprawdopodobniej członkiem tejże straży, której nazwy nie chcę wymieniać.

Byłoby rzeczą pożądaną, aby okręgowy związek straży ogniowych zainteresował się takim panem naczelnikiem.

N.

Z sądu okręgowego w Sosnowcu.

Złodzieje przed sądem.

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał onegdaj w trybie uproszczonym sprawę notorycznego złodzieja i awanturnika 24 letniego Marjana Michalskiego, mieszkańca Sosnowca, ul. Małachowskiego 10, który w nocy na 3 maja b. r., wyłamawszy drzwi sklepu spożywczego Franciszka Sokoła przy ul. Sieleckiej, zabrał wspólnie z innymi masło, smalec, cukierki, herbatę, oraz 30 tuzinów skarpetek, ogólnej wartości 4000 złotych. Po dokonaniu kradzieży do prowadzenia śledztwa sprowadzono psa „Nero", który naprowadził wywiadowców na ślad sprawcy kradzieży. Sąd wydał wyrok, skazujący Michalskiego na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

——

Eugenjusz Drzazga, lat 19, mieszkaniec Będzina, Przecz-na 31, w nocy na 7 czerwca ub. r. odbiwszy deski od strychu obory Antoniego Krawczyka z Zagórza, zabrał mu krowę, a Anastazji Kubis cztery kury.

Onegdaj Drzazga stanął przed sądem okręgowym i za obie kradzieże skazany został na rok i sześć miesięcy więzienia, z ograniczeniem praw.

——

Kacperski Stanisław, lat 17, bez stałego miejsca zamieszkania, operując na stacji kolejowej w Będzinie w dniu 26 kwietnia b. r. wyciągnął Stanisławowi Brzezinie podczas wsiadania do wagonu portfel, zawierający 132 złote. Na krzyk poszkodowanego, złodzieja zatrzymano i pieniądze odebrano. Kacperski był już kilkakrotnie karany za kradzieże, sąd skazał go więc na rok więzienia.

Marja Malicka z kontrabandą!

Ku zdumieniu publiczności stanęła w obronie herszta przemytników.

Na wybrzeżu morskiem koło Gdyni filmowano emocjonujący dramat. W zdjęciach brali udział artyści warszawscy z uroczą Marją Malicką na czele. Właśnie odbywała się próba kulminacyjnej sceny. Banda

przemytników portowych

napada na oficera marynarki, który broni się rozpaczliwie.

Trzeba trafu, że niektórzy z przygodnych świadków wzięli całą akcję na serjo i widząc napastowanego marynarza, pospieszyli mu z pomocą.

Z wody wyskoczył jakiś dzielny obywatel, złapał

herszta bandytów

za klapy od marynarki, powalił go i przygniótł kolanami.

Szef bandy, nie przygotowany na takie przyjęcie, zaczął rozpaczliwie wrzeszczeć. Pozostałych przemytników również osaczono i poturbowano, bowiem z pobliskiej kawiarni wysypała się

chmara gości,

którzy niezbyt dobrze orjentowali się w sytuacji.

Na szczęście zjawiła się w krytycznej chwili p. Malicka.

— Ależ panowie! — zawołała swym słodkim głosem. — Ależ panowie, jakże można!

Ku zdumieniu widzów, oficer marynarki pośpieszył z pomocą jednemu z przemytników, a p. Malicka zajęła się losem

pobitego herszta.

Nim wyjaśniono sprawę, na miejsce wypadku przybiegł patrol policyjny, a po chwili jeszcze kilku marynarzy o groźnych minach.

Ostatecznie, liczni warszawiacy, bawiący na wywczasach w Gdyni,

poznali p. Malicką

i jej towarzyszów. Artystom zgotowano serdeczną owację. Żaden incydent nie zakłócił dalszego ciągu zdjęć filmowych.

Giełda.

Warszawa, 4 8

Notowania urzędowe:

Warszawa dol. 8.90¾
Nowy-Jork 8.93
Londyn 43.46
Paryż 35.03
Praga 26.51
Włochy 48.68
Szwajcarja 172.40
Holandja 358.50
Dol. War. pryw. ob. 8.91

Tendencja: Londyn mocniejsza, dla reszty niejednolita.

Akcje.

Warszawa, 4.8.

Bank Dyskontowy 130,00
Bank Polski 139,75 — 139.00
Bank Zw. S. Z. 85.50—84,00
Spiess 98.00
Siła i światło 83,00
Cukier 4.80
Wysoka 115,00 — 117,00
Węgiel 93,50 — 93.75 — 93,50
Nobel 47,40
Cegielski 41,00 — 42,25
Fitzner i G. 5,50
Lilpop 28,75
Modrzejów 9,15
Ostrowieckie 81,00—80,00
Rudzki 2,32
Starachowice 57,75—58,50
Zawiercie 33,00—34,50—33 85
Zyrardów 17,00
Borkowski 3,25

Tendencja nieco mocniejsza.

HUMORYSTYKA.

Wstydliwy hasyd.

— Rabi! Pewien żyd przysłał mnie do was, żebym dlań wyprosił pokutę za wielki grzech, który popełnił.

— Co on takiego uczynił? — zapytuje rabin.

— On ukradł.

Rabin zamyślił się poważnie, potem zapytał:

— Dlaczego ten żyd sam nie przyszedł do mnie prosić o pokutę?

— On się wstydził, rabi...

— To przecież mógł przyjść i powiedzieć, że jego ktoś przysłał..

— On właśnie to uczynił, rabi...

Drobne ogłoszenia.

Posady i prace.

Delegacja francuska w Mysłowicach ul. Pocztowa 8 przyjmie do pracy dorywczej kilkanaście sił żeńskich w tem dwie do pisania na maszynie. Wymagany jest kaligraficzny rękopis. Odpowiednie oferty wnosić osobiście do dnia 6 bm. Warunki płacy i odpowiedź na miejscu.

Poszukuje się mamki od zaraz. Zgłaszać się Pogoń ul. Żabia Nr. 2.

Potrzebny subjekt fryzjerski Strzemieszyce ul. Długa 142.

Poszukuje się bony freblanki do chłopca 7 lat. Potrzebna znajomość robót ręcznych, świadectwo i rekomendacje. Zgłaszać się po godzinie 5 popołudniu Michałkowice pod Katowicami, Kościelna 17 inżynier Krajewski

Różne.

Zaginęła wojskowa karta demobilizacyjna na nazwisko Marjan Herpel wydana przez 75 p. p. w Król. Hucie

Gudowski Władysław zgubił portfel z dowodem osobistym wydanym przez gminę Klimontów i książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Miechów.

Na Sieleckiej pod Dańdówką zaginęły dokumenty: dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie i różne dowody. Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Administracji „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu za wynagrodzeniem Edward Nowacki.

Waleryan Paliga zgubił książkę wojskową wydana przez P. K. U. Będzin.

Antoniemu Ciepielewskiemu zaginęła książeczka wojskowa wydana przez P. K. U. Sosnowiec.

Zaginęła książeczka wojskowa wydana przez P K. U. Sosnowiec i pozwoleństwo na broń przez Starostwo Będzin, książeczka Kasy Chorych i legitymacja strzelecka. Bolesław Stodółkiewicz.

Roman Uracz zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

Jaskólski Jan zgubił papiery wojskowe wydane przez czwarty p. p.

Drukarnia Handlowa R. MONSIORSKI Będzin Plac 3-go Maja 4